

JACEK J. PAWŁOWICZ\*

CZERKASY - UKRAINA

## **Róbta, co chceta! A potem... aborcja.**

### **Rozważania o liberalizmie moralnym na kanwie adhortacji papieża Franciszka „Amoris laetitia”**

Kręgi lewicowo-liberalne, feministki, środowisko LGBT, genderystki i genderyści oraz wszyscy o podobnych zapatrywaniach ideologicznych, podnoszą dziś wrzawę, nie cofając się nawet przed profanacją kościołów, w rzekomej obronie „wolności” i „godności” kobiet, których to wolność i godność ma być zagrożona odebraniem prawa do aborcji. Kontestatorzy wysuwają cały szereg irracjonalnych argumentów, skrzętnie pomijając podstawowe pytania: kto jest winien tyłu niechcianym ciążom? Co jest przyczyną większości przypadków gwałtów? Wszakże właśnie te środowiska od lat zaciekle walczą, aby w polskich szkołach, a nawet przedszkolach wprowadzić tzw. edukację seksualną według proponowanych przez UE programów i ze smutkiem trzeba stwierdzić, że częściowo to się udało.

Wszystkie te programy edukacji (łac. *educatio* - wychowanie), które zamiast wychowywać, prowadzą do demoralizacji poprzez przedwczesne rozbudzenie seksualne, są – jak to zostanie ukazane niżej –

---

\* **JACEK J. PAWŁOWICZ** (ur. 01.10. 1970). Diakon diecezji kijowsko-żytomierskiej (Ukraina). Doktor teologii moralnej. Absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Autor wielu publikacji naukowych z zakresu teologii moralnej na łamach kwartalnika „Collectanea Theologica”, „Homo Dei”, półrocznika „Teologia i Człowiek”, „Teologia i Moralność”, „Teologia Powszechna” oraz popularnonaukowych w tygodniku katolickim „Niedziela”, „Nasz Dziennik” i innych. Członek kolegium redakcyjnego rocznika teologicznego „Lignum vitae” wydawanego przez WSD oo. Franciszkanów w Łodzi-Łągiewnikach, oraz kwartalnika mniejszości polskiej w Żytomierzu (Ukraina) „Tęcza Żytomierszczyzny”. Członek Stowarzyszenia Teologów Moralistów. Autor strony: [www.pawlowicz.opoka.org.pl](http://www.pawlowicz.opoka.org.pl)

przyczyną wzrostu liczby niechcianych ciąży i gwałtów we wszystkich krajach edukowanych w duchu UE.

Genderowa edukacja seksualna ma bowiem za zadanie przekazywać dzieciom i młodzieży wyłącznie techniczne informacje dotyczące pożycia seksualnego. Nie ma w niej miejsca na takie tematy jak miłość, odpowiedzialność, rodzina, ojciec, matka, dzieci czy na przygotowanie do zbudowania silnej, trwałej i szczęśliwej rodziny. Chodzi jedynie o hedonistyczne zaspokojenie swojego popędu seksualnego, który nie powinien być tłumiony czy ograniczany normami moralnymi.

Genderowa edukacja seksualna to wprowadzanie młodego pokolenia w *ars amandi* pojmowane jako nauka masturbacji, antykoncepcji, czerpania przyjemności (hedonizm) i uprzedmiotowienia drugiego człowieka. Nie ma mowy o wychowaniu do wstrzeźliwości, panowania nad swoim ciałem, szacunku do swojej i cudzej seksualności. To przekonywanie, że rodzina złożona z taty, mamy i dzieci jest tylko jedną z możliwych form obok związków partnerskich tej samej płci.

Sztandarowym dokumentem genderowej edukacji seksualnej są „Standardy edukacji seksualnej w Europie”, firmowane przez Światową Organizację Zdrowia i Federalne Biuro Edukacji Zdrowotnej w Niemczech<sup>1</sup>. We wspomnianym dokumencie jest mowa o:

- alternatywnych koncepcjach modelu rodziny;
- alternatywnych normach w obszarze etyki seksualnej;
- promocji homoseksualnego stylu życia;
- możliwości wyboru tożsamości płciowej, różnej od płci biologicznej.

Genderowe idee są obecne w różnych programach edukacyjnych, realizowanych obecnie w polskich szkołach i przedszkolach. Jednym z nich jest program „Równościowe przedszkole”<sup>2</sup>.

Na niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą ta zgubna ideologia i promowana przez nią „edukacja seksualna”, wskazał również w swojej adhortacji „*Amoris laetitia*” papież Franciszek: „Inne wyzwanie wyłania się z różnych form ideologii, ogólnie zwanej *gender*, która «zaprzecza

---

<sup>1</sup>[http://federa.org.pl/dokumenty\\_pdf/edukacja/WHO\\_BZgA\\_Standardy\\_edukacji\\_seksualnej.pdf](http://federa.org.pl/dokumenty_pdf/edukacja/WHO_BZgA_Standardy_edukacji_seksualnej.pdf) (data wejścia: 05.04.2016). Na temat tego dokumentu można znaleźć w: J. Pawłowicz, *Edukacja seksualna czy demoralizacja?*, <http://areopag21.pl/post/3156>.

<sup>2</sup> Por. Z. Barciński, *Edukacja seksualna według gender*, Lublin 2014, s. 5.

różnicy i naturalnej komplementarności mężczyzny i kobiety. Ukazuje ona społeczeństwo bez różnic płciowych i banalizuje podstawy antropologiczne rodziny. Ideologia ta wprowadza projekty edukacyjne i wytyczne legislacyjne promujące tożsamość osobistą i związki emocjonalne w całkowitym oderwaniu od różnic biologicznych między mężczyzną a kobietą. Tożsamość człowieka jest zdana na indywidualistyczny wybór, który może się również z czasem zmieniać». Niepokojący jest fakt, że niektóre ideologie tego typu, utrzymujące, że stanowią odpowiedź na pewne, czasami zrozumiałe aspiracje, starają się ją narzucić jako myśl dominującą, określającą nawet edukację dzieci. Nie wolno zapominać, że «płeć biologiczną (*sex*) oraz rolę społeczno-kulturową płci (*gender*) można odróżniać, ale nie rozdzielać»<sup>3</sup>.

## 1. GRUPY „EDUKATORÓW” SEKSUALNYCH

Podając temat edukacji seksualnej dzieci i młodzieży, już na samym początku trzeba wyraźnie podkreślić, że jest ona w obecnych czasach niezmiernie potrzebna. Taką potrzebę zauważył już Sobór Watykański II, zachęcając do „pozytywnego i mądrego wychowania seksualnego”, dzieci i młodzieży, „odpowiedniego do wieku”, „wykorzystując postęp nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych”<sup>4</sup>. W przywołanej już wyżej adhortacji Papież pisze: „Powinniśmy zadać sobie pytanie, czy nasze placówki wychowawcze podjęły to wyzwanie. Trudno myśleć o edukacji seksualnej w czasie, gdy istnieje skłonność do banalizowania i zubożenia seksualności. Można ją zrozumieć jedynie w kontekście wychowania do miłości, do wzajemnego daru z siebie. W ten sposób język seksualności nie ulega smutnemu zubożeniu, ale staje się bardziej rozumny. Impuls seksualny można wychowywać w procesie poznawania samego siebie i rozwijania zdolności do panowania nad sobą, które mogą pomóc w odkryciu cennych zdolności do radości i miłosnego spotkania”<sup>5</sup>.

W kolejnym punkcie Papież, mówiąc o prawdziwej edukacji seksualnej, zwraca uwagę na to, że powinna ona być odpowiednio dostosowana do wieku i poziomu mentalnego tych, do których jest adresowana.

---

<sup>3</sup> Franciszek, *Adhortacja „Amoris laetitia”. O miłości ludzkiej* (dalej jako: AL), Watykan 2016, nr 56.

<sup>4</sup> *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, nr 1.

<sup>5</sup> AL, 280.

„Informacja musi docierać w odpowiednim czasie oraz w sposób stosowny do przeżywanego etapu. Nie należy nasycać ich danymi, bez rozwijania zmysłu krytycznego wobec inwazji propozycji, w obliczu niekontrolowanej pornografii i przeciążenia bodźcami, które mogą okaleczyć seksualność. Młodzi ludzie powinni mieć możliwość uświadomienia sobie, że są bombardowani przesłaniami, które nie dążą do ich dobra oraz ich dojrzałości. Trzeba im pomóc w rozpoznaniu i poszukiwaniu wpływów pozytywnych, w czasie, w którym nabierają dystansu wobec tego wszystkiego, co zniekształca ich zdolność do kochania”<sup>6</sup>.

Tymczasem współczesna edukacja seksualna proponowana dzieciom i młodzieży, częstokroć bez wiedzy, a nawet wbrew woli ich rodziców, „skupia się na zachęce do «zabezpieczenia», dążąc do «bezpiecznego seksu». Wyrażenia te sugerują negatywny stosunek do naturalnego prokreacyjnego celu seksualności, tak jakby ewentualne dziecko było wrogiem, przed którym trzeba się bronić. W ten sposób krzewiona jest narcystyczna agresja a nie życzliwość. Nieodpowiedzialna jest wszelka zachęta kierowana do nastolatków, by bawić się swoim ciałem i swoimi pragnieniami, tak jak gdyby osiągnęli już dojrzałość, wartości, wzajemne zaangażowanie i cele właściwe małżeństwu. W ten sposób beztrudno zachęca się ich do używania innej osoby jako przedmiotu eksperymentów, aby zrekompensować braki i wielkie ograniczenia”<sup>7</sup>.

Czy można się więc dziwić, że przedstawiciele środowiska naukowego, autentycznie zatroskani o wychowanie i przyszłość młodych pokoleń, tak rozumianą „edukację” określają nader dosadnie? „Edukacja seksualna to zbiorowe molestowanie młodzieży” – twierdzi prof. dr hab. Aleksander Nalaskowski z Wydziału Nauk Pedagogicznych UMK w Toruniu. Jego zdaniem, przez takie lekcje polskie społeczeństwo może stać się równie rozpustne, co w osławionej powszechnej prostytutką Tajlandii. „Z punktu widzenia pedagogiki takie działania są sprzeczne z wszelkimi zasadami edukacji. I za to powinna odpowiedzieć dyrekcja szkoły. Winno się odpowiedzialnych za wpuszczenie do placówki dewiantów po prostu dyscyplinarnie zwolnić, jednocześnie opatrując «wilczym bile-

---

<sup>6</sup> AL, 281. Na temat wpływu pornografii na psychikę człowieka można znaleźć w: J. Szyran, *Pornografia – wybór i przymus. Kilka wskazań dla spowiedników*, „Homo Dei” 72 (2008) nr 1, s. 62-74.

<sup>7</sup> AL, 283. Wiele miejsca na temat odpowiedzialności za drugą osobę (*frui*) oraz możliwości traktowania jej jako przedmiot użycia (*uti*) poświęcił w swojej książce: K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2004.

tem» na oświatę z szansą zatrudnienia w klubach *go-go* czy *sex-shopach*” – twierdzi Nalaskowski<sup>8</sup>.

Podobnego zdania jest ks. dr Marek Dziewiecki, psycholog i współtwórca programu „Wychowanie do życia w rodzinie”. W jednym ze swoich licznych wystąpień odniósł się do współczesnych zagrożeń w dziedzinie edukacji seksualnej. „W Polsce mamy niewielki, w porównaniu z Anglią czy Szwecją, odsetek dzieci i młodzieży zarażonych chorobami wenerycznymi, ciąży i aborcji wśród nieletnich. Są jednak środowiska, które chcą to pogorszyć, wciągając w swoje działania Ministerstwo Edukacji Narodowej i wykorzystując WHO” - powiedział duchowny i jako największe zagrożenie wskazał działalność grupy edukatorów seksualnych „Ponton”, wspieranej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. „Po przeanalizowaniu treści strony internetowej edukatorów stwierdzam, że jest ona przykładem grupy o charakterze przestępczym przynajmniej z trzech powodów:

- „Ponton” próbuje wprowadzić do szkół program, który doprowadził do zwiększenia liczby aborcji wśród nieletnich w krajach, w których został wprowadzony. To działanie na szkodę państwa.
- Po drugie, „Ponton” narusza zapisy Konstytucji, której art. 48 ust. 1 stanowi, iż to «rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem». Z kolei art. 53 ust. 3 Konstytucji RP gwarantuje rodzicom prawo do zapewnienia dzieciom wychowania moralnego, zgodnego z własnymi przekonaniem. Edukatorzy mogliby zwracać się ze swoją ofertą programową do rodziców, ale zwracając się bezpośrednio do dzieci i młodzieży, łamią Konstytucję.
- Organizacja ta posługuje się kłamstwami i zachęca wychowanków do działania na ich szkodę. Dla przykładu, przepisywanie antykoncepcji nastoletnim dziewczętom opisuje jako «świadczenie zdrowotne». Podtrzymuje mit, że prezerwatywa «zabezpiecza» np. przed AIDS. Namawia dziewczęta poniżej szesnastego roku życia do oszukiwania lekarzy poprzez twierdzenie, że mają zgodę rodziców na stosowanie antykoncepcji hormonalnej” - wyjaśnia duchowny<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> <http://natemat.pl/34409,profesor-oskarza-edukatorow-seksualnych-o-zbiorowe-molestowanie-mlodziezy-grupa-ponton-to-kuriozalne> (data wejścia: 07.04.2016).

<sup>9</sup> A. Ślusarczyk, „Ponton” to organizacja przestępcza, <http://warszawa.gosc.pl/doc/1587626.PONTON-to-organizacja-przestepcza> (data wejścia: 04.04.2016).

Papież, pisząc o promocji tak pojmowanej edukacji seksualnej, mówi, że nie wolno oszukiwać młodych ludzi, prowadząc ich do mylenia poziomów: „Pociąg seksualny tworzy na krótko złudzenie związku, a jednak bez miłości «związek ten pozostawia obcych równie daleko od siebie, jak byli dotąd». Język ciała wymaga cierpliwego uczenia się, pozwalającego na interpretowanie i wychowanie swoich pragnień, aby naprawdę dać siebie nawzajem w darze. Kiedy usiłuje się dać wszystko w jednej chwili, wówczas możliwe jest, że nie da się niczego. Czym innym jest zrozumienie słabości wynikających z wieku lub chaosu, a czym innym jest pobudzanie młodzieży do przedłużania niedojrzałości w ich sposobie miłowania. Kto jednak mówi dziś o tych rzeczach? Kto jest w stanie brać młodych ludzi na serio? Kto im pomaga przygotować się poważnie do wspaniałej i hojnej miłości? Nazbyt lekko traktuje się edukację seksualną<sup>10</sup>. Stąd też właśnie przed Kościołem i rodzicami stoi wielkie zadanie i walka o właściwą edukację seksualną młodych pokoleń. Nie można ustępować pola w tym względzie. Nie można uchylać się od tego obowiązku, gdyż w przeciwnym razie skutki takich zaniedbań będą katastrofalne, jak w innych krajach Europy.

## 2. PRZYKŁAD WIELKIEJ BRYTANII

Przypatrzmy się teraz, jakie są następstwa tak prowadzonej edukacji seksualnej w Wielkiej Brytanii. W kraju tym efektem seksedukacji w szkołach jest m.in. wzrost przestępczości o charakterze seksualnym popełnianych przez nieletnich. Brytyjskie media i politycy słusznie wskazują, że jedną z przyczyn wzrostu przestępczości wśród dzieci i młodzieży jest niekontrolowany dostęp do Internetu, w którym roi się od stron pornograficznych. Z drugiej strony, większości umyka fakt, że w Wielkiej Brytanii od kilkunastu lat obowiązuje państwowa edukacja seksualna, polegająca głównie na informowaniu o biologicznych kwestiach związanych z ludzką seksualnością i uczeniu stosowania antykoncepcji (typ B lub C zgodnie z klasyfikacją Amerykańskiej Akademii Pediatрії)<sup>11</sup>. W wielu szkołach prowadzi się dystrybucję prezerwatyw

---

<sup>10</sup> AL, 284.

<sup>11</sup> Amerykańska Akademia Pediatрії uznaje 3 typy edukacji seksualnej: A, B i C. Edukacja seksualna typu A to wychowanie do abstynencji seksualnej nastolatków, czystości przedmałżeńskiej i wierności małżeńskiej. Następną jest edukacja seksualna typu B, czyli biologiczna edukacja seksualna, pozbawiona wartości etycznych, moralnych i religijnych, której wprowadzenia domagają się środowiska lewicowo-liberalne w Polsce i na świecie. Edukacja seksualna typu C zawiera w sobie oba powyższe typy edukacji, jako swoiste połączenie.

i hormonalnych środków antykoncepcyjnych, a w kilku szkołach w Southampton bez wiedzy rodziców wszczepiono 13-letnim uczennicom antykoncepcyjne implanty Nexplanon 2. W efekcie takich działań Brytyjczycy zmagają się dziś z rosnącą liczbą młodocianych gwałcicieli. Nieletni odpowiadają za 20% gwałtów i 50% przypadków molestowania dzieci w Wielkiej Brytanii<sup>12</sup>.

Przykład Wielkiej Brytanii pokazuje dobitnie, że edukacja seksualna, polegająca jedynie na przekazywaniu dzieciom i młodzieży praktycznych informacji na temat współżycia seksualnego, bez wychowania do odpowiedzialności i wstrzemięźliwości, stanowi dla nich zachętę do przedwczesnej inicjacji seksualnej.

W 2007 r. pojawił się interesujący tekst w piśmie „Wychowawca” (12/2007, s. 30). Zostały w nim przytoczone wskaźniki aborcji. Wynika z nich, iż w Wielkiej Brytanii na 1000 nieletnich ciąży przypadało 21,3 aborcji (w Polsce: 0), gdy w przypadku aborcji na 1000 kobiet w wieku reprodukcyjnym, liczba ta wynosiła 13,83 (Polska: 0,02).

W samych USA odchodzi się od edukacji typu B i C, a promuje typ A. Spowodowane jest to wzrostem zachorowań wśród nastolatków (edukowanych dotychczas według typu B i C) na choroby weneryczne, zarażeń wirusem HIV, a także wirusowego zapalenia wątroby oraz dużą liczbą niechcianych, pozamażeńskich ciąży, które – niestety – często kończą się aborcją. W Wielkiej Brytanii też istnieje problem z owymi chorobami: wskaźniki zachorowalności wzrosły od czasów wprowadzenia edukacji seksualnej – typ B i C: chlamydia o 67%, rzeżączka o 117%, syfilis o 571%. Warto dodać, że w 2009 r. pojawił się na portalu [www.metro.co.uk](http://www.metro.co.uk) materiał, wedle którego stosowanie antykoncepcji przez osoby poniżej 18 roku życia wzrosło z 40,9 na 1000 kobiet w wieku od 15 do 17 lat w 2006 r. – do 41,9 w 2007 r. ([metro.co.uk](http://metro.co.uk) opierało się przy tym na Brytyjskim Urzędzie Statystycznym – ONS). Trzeba wspomnieć, że z tych samych danych wynika, iż od stycznia do marca

---

<sup>12</sup> Oto jeden z bardzo wielu przypadków gwałtu dokonanego przez nastolatka, o jakich donoszą media w Wielkiej Brytanii. W Walii zaraz po zakończeniu zajęć z wychowania seksualnego 13-latek podszedł do koleżanki z pytaniem, czy „chce spróbować seksu”. Dziewczynka stanowczo odmówiła, jednak nastolatek nie zamierzał rezygnować. Wykorzystując swoją przewagę fizyczną, uniemożliwił jej ucieczkę i zgwałcił. Gdy było już po wszystkim, bez jakiegokolwiek poczucia winy czy wstydu, powiedział do posiniaczonej 13-latkii „możesz iść”. Por. *Gwałty wśród brytyjskich nastolatków efektem szkolnej "edukacji" seksualnej. Polski rząd wyciągnie wnioski?*, <http://niezalezna.pl/58425-gwalty-wsrod-brytyjskich-nastolatkow-efektem-szkolnej-edukacji-seksualnej-polski-rzad-wyciagnie> (data wejścia: 05.04.2016).

2007 r. liczba młodocianych ciąż wynosiła 42,6 na 1000 dziewcząt, a w okresie od kwietnia do czerwca – 42,7. W okresie od lipca do września liczba zmalała do 39,9. Warto wspomnieć, że w całym 2006 r. w ciążę zaszło 41 na 1000 dziewcząt<sup>13</sup>.

Ktoś może postawić pytanie: co ma wspólnego ta cała naukowa statystyka z gwałtami i pornografią? Otóż edukacja seksualna typu B skupia się – jak już wspomniano – na mechanicznym podejściu do spraw seksualności. Rodzice, według postępowych edukatorów seksualnych, nie mają prawa ograniczać nastolatкови dostępu do treści, które pomogą mu rozładować napięcie seksualne. Poza standardowym zestawem „materiałów”, jak wibratory, żele, zabawki erotyczne i inne zmyślne wynalazki, służące onanizmowi, dodaje się do tego prezerwatywy, antykoncepcję hormonalną, wkładki antykoncepcyjne oraz materiały graficzne i filmowe. Nawet, jeśli pornografia jest zakazana dla nieletnich, to i tak mają prawo upominać się u rodziców o takowe materiały. Książki do edukacji seksualnej same w sobie są jak wstęp do „Kamasutry”. W Polsce bez żadnych problemów można znaleźć w księgarniach takie pozycje jak: „Wielka księga cipek”, „Wielka księga siusiaków” i wiele innych z nader sugestywnymi rysunkami.

Oczywiście, wszelkiej maści feministki, genderystki LGBT z oburzeniem przyjmują informację, że to właśnie prowadzona przez nich edukacja seksualna typu B i C jest powodem wzrostu gwałtów i ciąż nastoletnich dziewcząt. Jednak w takim wypadku warto zadać pytanie: jeśli nie są to skutki edukacji seksualnej, to czego? Czyż to nie lewica uważa, że nauczanie dzieci w szkołach, jak posługiwać się bronią, jest zachętą do zabijania? Czy więc nauczanie i zachęcanie do współżycia seksualnego nie zachęca do spróbowania? Takie argumenty jednak nie trafiają do zaślepienych hedonizmem zwolenników kultury liberalnej, którzy jedyne lekarstwo na pornografię i gwałt upatrują w edukacji seksualnej.

„Deklaracja Praw Seksualnych” stworzona przez WHO w 2002 r. domaga się, by edukacja seksualna była procesem „trwającym od momentu narodzin, przez całe życie i powinny być w nią zaangażowane wszystkie instytucje społeczne”. Tyle, że taka edukacja nie tylko nie ogranicza liczby gwałtów czy seksualizacji nieletnich, ale im sprzyja. Wystarczy przypomnieć, jakie prawa wymienione są w Deklaracji. Jedno

---

<sup>13</sup> M. Katek, *Seks edukacja, porno zupa – ciąż i gwałtów kupa*, <http://prawy.pl/6705-seks-edukacja-porno-zupa-ciaz-i-gwaltow-kupa/> (data wejścia: 03.04.2016).



z nich głosi, że mamy prawo do masturbacji, która jest źródłem „fizycznego, psychologicznego, intelektualnego i duchowego dobrostanu”<sup>14</sup>.

W ramach edukacji seksualnej młodzi ludzie nie uczą się o odpowiedzialności za drugiego człowieka, wierności, lecz dostają wiedzę na temat rozmaitych technik współżycia. „Współżycie seksualne to jedno z najczęściej występujących zachowań ludzkich. Jest źródłem wielu korzyści, między innymi daje możliwość odczuwania przyjemności. Nie należy ograniczać tematyki zajęć z młodzieżą tylko do stosunku genitalnego, ponieważ, aby rozwiać swoje wątpliwości i obawy, młodzi ludzie potrzebują także informacji na temat takich typów współżycia, jak kontakty oralne i analne” – przekonuje w podręczniku „Edukacja bez tabu” C. Hunter-Geboy<sup>15</sup>. Publikacja ta została sfinansowana z funduszy Unii Europejskiej i powstała w ramach projektu „Edukacja bez tabu” realizowanego przez „Grupę edukacyjną bez tabu” przy fundacji Centrum Wspierania Partycypacji Społecznej.

Uczestnicy zajęć zachęcani są do „zaprzyjaźniania się ze swoimi narządami płciowymi”. W grupach dyskutuje się o tym, „dlaczego chłopcy i mężczyźni zwykle czują się bardziej komfortowo niż dziewczynki i kobiety, gdy rozmawiają lub myślą o swoich narządach płciowych?”, a prowadzący otrzymują nawet właściwą odpowiedź, do której mają doprowadzić swoich słuchaczy: „Chłopcy od urodzenia widzą swoje narządy płciowe, są więc świadomi ich posiadania. Są też uczeni jak trzymać penisa, aby oddawać moc. (...) Podczas gdy chłopcy wyrastają ze świadomością istnienia swoich narządów płciowych, ich funkcji i możliwości stymulacji, wiele kobiet musi odkrywać budowę własnych genitaliów”. A gdy już dziewczynki obejrzą swoje narządy i „zaprzyjaźnią się z nimi”, to można przejść do odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego ważne jest, aby czuć się komfortowo, gdy się dotyka swoje narządy płciowe?”. Prawidłowa i sugerowana odpowiedź brzmi: „Genitalia są źródłem przyjemności, a masturbacja jest formą doświadczania swojej seksualności i poznawania reakcji swojego ciała”<sup>16</sup>.

Chłopców i dziewczęta podczas takich zajęć uczy się zakładania prezerwatywy. „Nikt nie rodzi się z umiejętnością zakładania prezerwatywy. Więc nie przejmuj się, jak nie uda Ci się jej prawidłowo założyć za

---

<sup>14</sup> Na temat zgubnego wpływu masturbacji można znaleźć w: J. Szyran, *Sam ze sobą, czyli o problemie masturbacji*, Niepokalanów 2012.

<sup>15</sup> C. Hunter-Geboy, *Edukacja bez tabu*, Gdańsk 2009.

<sup>16</sup> Tamże, s. 89.

pierwszym razem. Tę czynność trzeba po prostu przećwiczyć. Wielu seksuologów poleca młodym mężczyznom, żeby ćwiczyli zakładanie prezerwatywy podczas masturbacji, dzięki czemu bez stresu będą mogli założyć prezerwatywę przed stosunkiem” - to cytat z poradnika „Jak dojrzewać i nie zwariować” adresowanego do nastolatków, dostępnego na stronie edukatorów seksualnych „Ponton”<sup>17</sup>. Młode dziewczyny są instruowane, że zawsze powinny mieć przy sobie prezerwatywę, tak by móc zaproponować jej włożenie chłopakowi, z którym chcą współżyć. Trudno nie zauważyć, że kryje się za tym model dziewczyny wyuzdanej, która jest gotowa dostosować się do oczekiwań chłopców.

Papież Franciszek przestrzega przed tego typu zagrożeniami: „W obecnym czasie istnieje duże zagrożenie, że również seksualność zostanie zdominowana przez zatruwającego ducha «użyj i wyrzuć». Ciało drugiej osoby jest często manipulowane, jak coś, co trzyma się tak długo, dopóki zapewnia satysfakcję, a ulega pogardzie, kiedy traci swą atrakcyjność. Czy można zignorować lub ukryć ustawiczne formy dominacji, arogancji, wyzysku, perwersji i przemocy seksualnej, które są produktem wypaczonego rozumienia seksualności, grzebiące godność innych osób oraz wezwanie do miłości pod mrocznym poszukiwaniem siebie samych?”<sup>18</sup>.

Z takich zajęć - jak opisane wyżej - płynie jasny przekaz: kobieta stanowi narzędzie do zaspokajania instynktu seksualnego mężczyzny. Czy w takiej sytuacji i po takiej edukacji można się dziwić wzrastającej liczbie gwałtów wśród nastolatków?

### **3. AUTORZY PROGRAMÓW EDUKACJI SEKSUALNEJ TYPU B I C**

Warto sobie postawić pytanie: kto jest autorem takich demoralizujących programów edukacji seksualnej? Najczęściej są to osoby w taki czy inny sposób powiązane z LGBT, które same mają problemy z własną płciowością i identyfikacją seksualną. Bywa, że są to osoby, które popadły na tym tle w konflikt z prawem.

---

<sup>17</sup> *Jak dojrzewać i nie zwariować*, [http://ponton.org.pl/sites/ponton/files/jak\\_dojrzewac\\_i\\_nie\\_zwariowac.pdf](http://ponton.org.pl/sites/ponton/files/jak_dojrzewac_i_nie_zwariowac.pdf), s. 39, (data wejścia: 05.04.2016).

<sup>18</sup> AL, 153.

#### 4. WISIENKA NA TORCIE

Wiele organizacji, które obecnie głośno protestują przeciwko zastrzeniu obowiązującej w Polsce ustawy antyaborcyjnej, jest na liście płac przemysłu aborcyjnego i antykoncepcyjnego. Od nich otrzymują potężne dotacje finansujące ich działalność<sup>19</sup>. I tu koło się zamyka. Wszelkiej maści bojowniczkami i bojownikami z kół liberalnych, którzy teraz tak głośno domagają się wolności i poszanowania godności kobiet, rozumianej jako dostęp do aborcji, sami generują problemy, z którymi walczą. Swoimi działaniami wręcz zachęcają do gwałtów, a potem protestują. Wiele kobiet wierzy, że chodzi im o ich wolność i godność. Naprawdę jednak chodzi o wpływy potężnego biznesu, który z produkcji i sprzedaży środków antykoncepcyjnych oraz działalności całego przemysłu aborcyjnego<sup>20</sup> czerpie potężne zyski. Trzeba być wyjątkowo zaslepionym, aby nie dostrzec tych powiązań.



Kościół i szkoła powinny być dla rodzin pomocą w wychowaniu, ale nigdy nie mogą ich zastąpić. Zwrócił na to uwagę Papież, pisząc: „O ile rodzice potrzebują szkoły, aby swoim dzieciom zapewnić edukację podstawową, to nie mogą całkowicie przekazać innym ich formacji moralnej. Rozwój emocjonalny i etyczny osoby wymaga fundamentalnego doświadczenia: przekonania, że nasi rodzice są godni zaufania. Stanowi to obowiązek edukacyjny: zrodzenie z miłością i świadectwem ufności w dzieciach, inspirowanie w nich miłującego szacunku<sup>21</sup>. Rodzina nie może zrezygnować z bycia miejscem wsparcia, towarzyszenia, prowadzenia, chociaż musi na nowo odkrywać swoje metody i znajdować no-

---

<sup>19</sup> Por. M. Musiał, *Wanda Nowicka - Jak zrobić biznes i karierę na zabijaniu?*, <http://www.pch24.pl/wanda-nowicka---jak-zrobic-biznes-i-karierę-na-zabijaniu-,4363,i.html#ixzz452NnsD4f>; N. Dueholm, *Seksbiznes i aborcja*, <http://www.fronda.pl/a/seksbiznes-i-aborcja,29984.html> (data wejścia: 05.04.2016).

<sup>20</sup> Firmy handlujące ciałami nienarodzonych dzieci, które później są wykorzystywane w przemyśle kosmetycznym lub do eksperymentów medycznych. <http://www.polskatimes.pl/artykul/4687984,usa-oskarzaja-organizacje-planned-parenthood-o-handel-cialami-sunietych-plodow-nagrana,id,t.html>; <http://www.pro-life.org.pl/2009/01/czci-ludzki-podwna-sprzeda.html>; <http://www.sosrodzice.pl/komorki-plodow-poddanych-aborcji-zywnosci-kosmetykach-szczepionkach/>; <http://www.debata.olsztyn.pl/publicystyka/889-luksusowe-kosmetyki-z-umierconych-dzieci.html> (data wejścia: 05.04.2016).

<sup>21</sup> AL, 263.

we środki. Musi wziąć pod uwagę, na co mogą być narażone jej dzieci. W tym celu nie może unikać pytań o to, kim są ci, którzy zajmują się zapewnianiem im zabawy i rozrywki, którzy wchodzą do ich domów przez ekrany, kim są ci, którym je powierza, aby je prowadzili w wolnym czasie. (...) Czuwanie jest zawsze konieczne. Pozostawienie ich samym sobie nigdy nie prowadzi do niczego dobrego. Rodzice powinni ukierunkowywać i przestrzegać dzieci i młodzież, aby umiały sobie poradzić z sytuacjami, w jakich mogą się znaleźć, jak na przykład zagrożenia agresją, wykorzystaniem lub narkomanią<sup>22</sup>.

### **ABSTRACT**

The author in his text entitled: Do whatever you wanna do!...And then abortion. Considerations on moral liberalism based on Pope Francis's apostolic exhortation 'Amoris laetitia'- following the most recent document of Pope Francis indicates the threats which are connected with gender sex education which ( often against parents` will) is introduced in many schools and even in kindergartens in Poland with the help of `politically correct` so called `sex educators`. Following the available data the author showed direct connection between misunderstood and wrongly done sex education of the youth and children and increase in unwanted pregnancies and then abortions in countries such as Great Britain and the USA.

Within such understood sex education young people do not learn to be responsible for another human being or to be faithful but they gain knowledge on various sex techniques. The above mentioned `educators` encourage `experiments` with sexuality, promote deviant behaviour and objectifying another human being instead of educating to respect one`s own and other people`s sexuality.

**KEY WORDS:** pregnancy, abortion, gender, children, youth, sex education, sexuality.

**SŁOWA KLUCZE:** ciąża, aborcja, gender, dzieci, młodzież, wychowanie seksualne, seksualność.

---

<sup>22</sup> AL, 260.